

się, jak to podkreśla przedmowa „Skorowidza“, nakazem pierwszorzędym. Chrzty pozostawmy czynnikom urzędowym do tego powołanym.

*Józef Wasowicz*

Karol Maleczyński: Wojna polsko-niemiecka 1109 r. Wrocław 1946, 8<sup>o</sup>, str. 40. Wydawnictwa Instytutu Śląskiego. Polski Śląsk. Seria 2. Nr 2.

W cytowanej rozprawie rozpatruje autor zagadnienie wojny polsko-niemieckiej z r. 1109, prowadzonej na terenie Śląska, a mającej w swym zwycięskim dla Bolesława Krzywoustego wyniku, doniosłe polityczne znaczenie dla młodego wtedy państwa piastowskiego. Po zwięzłym i krytycznym omówieniu współczesnych wiadomości źródłowych i zestawieniu poglądów przyjmuje zgodnie z literaturą polską końcowy triumf Bolesława Krzywoustego, natomiast stara się w pewnym stopniu odmiennie od swych poprzedników uwydatnić niektóre momenty, dotyczące genezy tej wojny, jej przebiegu, a przede wszystkim końcowego rezultatu, który rozważa ze stanowiska korzyści politycznych, jakie przypadły Polsce w udziale po r. 1109. Po odmalowaniu tła politycznego na przełomie XI—XII w. przystępuje do omówienia wypadków, poprzedzających wojnę. Złożyły się na nie różne okoliczności, jak uniezależnienie się Bolesława Krzywoustego od cesarza Henryka V, skupienie całej władzy — po wygnaniu brata Zbigniewa — w swoich rękach, nawiązanie przyjaznych stosunków z Węgrami i Rusią, a wreszcie uznanie papieża rzymskiego. Z drugiej strony dążenie cesarza Henryka V do ratowania prestiżu swej władzy — nadszarpniętej trudnościami w polityce wewnętrznej i kościelnej — na drodze wojennej, było dla tegoż jedynym wyjściem. Charakterystyczne jest to, że od planowanej wyprawy na Słowian nadłabskich odstąpił, a zdecydował się na wyprawę w stronę naprzód Węgier (1108), a następnie Polski (1109). Pierwsze uderzenie cesarskie na Węgry skończyło się niepowodzeniem dzięki dywersyjnemu uderzeniu Bolesława Krzywoustego, związanego układem uprzednim z Kolanem węgierskim — na Czechy w chwili, kiedy cesarz wraz z Świętopełkiem czeskim przystąpili do

oblężenia pogranicznego Preszburga i zagrażali linii obronnej węgierskiej. To uderzenie Krzywoustego zmusiło Świętopełka do porzucenia obozu niemieckiego celem ratowania swej stolicy Pragi. Henryk V zaś zawarł pokój z Kolomanem, skłoniwszy go uprzednio do porzucenia obozu sprzymierzeńca Bolesława Krzywoustego. Całe odium cesarza spada teraz na Krzywoustego, z którym postanawia się rozprawić w osobnej wyprawie w następnym roku. Po starannym jej przygotowaniu postawił cesarz uprzednio warunki Krzywoustemu. I tu autor bliżej analizuje rodzaje warunków, postawionych Bolesławowi, przyjmując, iż należały do nich: 1) obowiązek udziału w wyprawach cesarskich posiłków polskich względnie uiszczenia trybutu w wysokości 300 grzywien srebra, 2) sprawa powrotu Zbigniewa i podziału z nim władzy, 3) obowiązek składania hołdu, co przyjmuje autor za źródłami niemieckimi. Podkreśla tu z naciskiem, że na jeden z warunków miał Bolesław po zmodyfikowaniu go w swoim sensie, przystać, a mianowicie wyraził zgodę na udział posiłków polskich w wyprawie koronacyjnej cesarza do Rzymu, a w dalszym następstwie musiał w przewidywaniu antypapieża cesarskiego, wyrazić zgodę na politykę cesarską wobec papieżstwa. Jednak to ustępstwo — jak ciągnie dalej autor — było za mało wystarczające i musiało doprowadzić do wojny. Rozpoczął ją cesarz marszem skierowanym w stronę Krosna nad Odrą, a stamtąd miał pójść w kierunku Poznania. Przedstawia więc tu akcję pod Krosnem, która zbiega się z akcją wojenną Bolesława Krzywoustego na Pomorzu. Ze względu na zmianę dalszego kierunku wyprawy, którą zamiast na wschód, skierował Henryk ku południowi w górę Odry — na Śląsk — przy czym naprzód podstąpił pod Bytom (nad Odrę), a z kolei w stronę Głogowa — wojna ta przybrała charakter walki o Śląsk. W tej walce okazał Bolesław Krzywousty swój talent strategiczny przez przygotowanie w porę linii obronnej na wschód od Odry, we wschodniej części Śląska, czy to w potworzonych zaporach ze ściętych drzew, czy też mając je w miejscach z natury obronnych, jak w puszczech granicznych i rozlewiskach rzek, gdzie rozlokował swoje siły. Poza tym kładł silny nacisk na obronę grodów. Ujawniło się to w nakazie

wystosowanym pod adresem Głogowian, oblężanych od 24 sierpnia do połowy września 1109 r., a wzywającym do wytrwałej obrony. Po omówieniu szczegółów bohaterskiej obrony Głogowa i ostatecznego odstąpienia od oblężenia ze strony Henryka V, przechodzi z kolei do rozpatrzenia bitwy na Psim Polu, co do której mamy wiadomości z późniejszego źródła na podstawie kroniki Kadłubka. Autor wysuwa spostrzeżenie, iż mogło tutaj dojść tylko do spotkania części sił niemieckich z polskimi, zakończonego druzgocącą klęską pierwszych. Na otwartą bowiem walkę z głównymi siłami niemieckimi nie mógł sobie Bolesław Krzywousty pozwolić. W końcu rozświetla ogólny rezultat tej wojny, dochodząc do wniosku na podstawie interpretacji wiadomości Galla i kronikarza bawarskiego, iż zakończyła się ona układem, który był pełnym sukcesem dyplomatycznym Bolesława Krzywoustego, gdyż nie ustąpił on w niczym Henrykowi V, zachował suwerenność, niepodzielność i niezależność polityczną właściwej Polski, zobowiązał się zaś tylko do daniny z Pomorza, którego jeszcze nie zdobył, ale miał w przyszłości zdobyć i to przy poparciu Niemiec. Wolął bowiem na tym terenie zaasekurować się przed rywalizacją niemiecką i podporządkować się ich zwierzchnictwu trybutarnemu, wzamian za pomoc w opanowaniu i umocnieniu się na Pomorzu — od Wisły po Odrę. W tym tkwi doniosłość sukcesu politycznego Bolesława Krzywoustego.

*Mieczysław Walter*

Józef Mitkowski: Pomorze Zachodnie w stosunku do Polski, Poznań 1946, s. 223 + 5 mapek. Wydawnictwo Instytutu Zachodniego.

W popularnie ujętej, a przy tym na gruntownie opracowanym materiale źródłowym opartej pracy przedstawia autor związek Pomorza z Polską w dziejowym rozwoju. Autor wykazuje pokrewieństwo książąt szczecińskich z Piastami począwszy od Mieszka I. Uwypukla różnice między przeprowadzaną przez Polaków lub pod opieką królów polskich chrystianizacją Pomorza, a podobną działalnością Niemców, niechęcych uznać w poganach człowieka, wobec którego obowiązuje miłość chrześcijańska. Łączności Pomorza z Polską dopatruje się autor w obowiązywaniu na Pomorzu świadczeń, wy-